№. 260 w Srodę dnia 6. Listopada 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Staatsanzeiger w urzędowéj części zawiera: Odnośnie do mojego rozkazu, według którego uwolniłem ministra stanu Radowitza na wniosek jego, od przewodnictwa w ministerstwie spraw zagranicznych, postanowiłem aż do zamianowania jego następcy, tymczasową administracyą spraw zagranicznych powierzyć niniejszém prezesowi ministerstwa, hr. Brandenburg, a w czasie teraźniejszéj choroby jego zastępstwo w temże, ministrowi spraw wewnętrznych, baronowi Manteuffel.

Sanssouci, 3. Listopada 1850. Fryderyk Wilhelm.
Do ministra stanu. (kontrasyg.) hr. Brandenburg.

Fryderyk Wilhelm, z bożéj łaski, król pruski i t. d. rozporządzamy na mocy artykułów 76 i 77 konstytucyi, na wniosek naszego ministerstwa, co następuje:

izby zwołane zostają na dzień 21. t. m. do naszego głównego i stołecznego miasta Berlina.

Nasze ministerstwo stanu wykona to rozporządzenie.

Na dowód tego stwierdzamy najwyższym naszym podpisem i królewską pieczęcią.

Dan w Bellevue, 2. Listopada 1850. Fryderyk Wilhelm.
(kontras.) Hr. Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Heydt. Rabe. Simons. Stockhausen. Radowitz.

Berlin, dn. 4. Listopada. — J. Kr. Mść książe pruski Karól, wrócił z Warszawy.

J. C. Mć cesarz rosyjski nadał dowódzcy 1. pułku piechoty pruskiéj, pułkownikowi Holfelder, order św. Anny drugiéj klasy w brylantach, podpułkownikowi tegoż pułku order św. Anny drugiéj klasy, kapitanowi Werder z tegoż pułku order św. Stanisława drugiéj klasy, porucznikowi Campieux tegoż pułku order św. Anny trzeciéj klasy i felweblowi Kohlke tegoż pułku medal św. Anny.

Gazeta Vossa donosi: wczoraj wieczorem odebraliśmy następującą wiadomość: na posiedzeniu ministrów, które dziś w Bellevue pod przewodnictwem króla JMci się odbyło, a na które także książe pruski przybył do stanowczych przyszło uchwał. Nie jest to bronić honoru i interesu narodu, kiedy się w tak niepomyślnéj chwili, jak obecna, bez celu, bez sprzymierzeńców i bez nadziei, kraj naraża na wojnę, któréj koniec pod takiemi okolicznościami tylkoby był nieszczęśliwy. Mężowie, jak Manteuffel i Stockhausen oświadczyli, że nie należy zarazem układać się i prowadzić wojnę, a nie mając wojny na oku, zbroić się daléj. Sądzimy, że owi mężowie, jeżeliby się stósowna pora nadarzyła, z radością doradzaliby wojnę przeciw Rosyi i Austryi. Pan Radowitz, jak się dowiadujemy, podał się do dymisyi. Nie wiemy, kto jego następcą. Spenerska gazeta także donosi, że pan Radowitz podał się do dymisyi i ją przyjęto. Nadzwyczajny dodatek do nowo pruskiéj gazety donosi: dziś odbyła się tu rada ministeryalna. Potwierdza się pogłoska, że minister spraw zagranicznych podał się do dymisyi.

Berlin, dn. 1. Listopada. — Nota dyplomatyczna rosyjska, o któréj tyle razy wspomniano, nadeszła do Berlina 28. Października i przywiózł ją kuryer gabinetowy książe Galiczyn. Nota ta wyraźnie wypowiada zamiary Rosyi i usprawiedliwia wojnę, gdyby Prusy miały się opierać przywróceniu porządku w Niemczech. Zwrócono przytém uwagę w téj nocie na poruszenia wojsk rosyjskich na Wołyniu, Podolu i Polsce, aby przez pchnięcie tych wojsk do Węgier, Galicyi i Bukowiny ułatwić poruszenia wojsk austryackich.

Jenerał Hahn wrócił ze swéj misyi do Szlezwig-Holsztynu nic nie sprawiwszy. Propozycye jego są już teraz wiadome w całéj rozciągłości; dotyczyły one utworzenia instancyi austregalnéj w Hamburgu, złożonéj z Prus, Austryi i Danii, i zawieszenia kroków nieprzyjacielskich na 6 miesięcy. W kołach dobrze rzeczy świadomych utrzymują, że p. Radowitz odebrał dzisiaj odpowiedź namiestnictwa téj treści: Szlezwig-Holsztyn zna bardzo dobrze jak błogą rzeczą jest pokój, ale nie może po raz trzeci przystać na zawieszenie broni, zwłaszcza na czas zimy, i pozbawić się wszystkich tych korzyści, jakie mu właśnie obiecuje wyprawa w téj porze roku. Proponuje więc zawieszenie broni na cały rok, ale w takim razie musieliby się Duńczycy cofnąć po za linią demarkacyjną z roku 1849.

Z głównéj kwatery pruskiéj nad granicą eisenachskohesską, 30. Października. — Wczoraj panowie ze sztabu jeneralnego odbyli długą naradę. Osoby mogące być dobrze w téj mierze zawiadomione utrzymują, iż wydano rozkaz uderzenia na Bawarczyków i Austryaków, w pewnym za prawdopodobny uważanym razie. Przytém landwera ma być niebawem zwołaną. Liczba zebranego nad granicą naszą wojska wedle podania wynosi już 24 tysiące i za kilka dni wzrośnie do 30 tysięcy; wszystko to rozstawione po nadgranicznych wioskach, przez co cena żywności nadzwyczajnie się już podniosła. Turyngski kontyngens ma być także zmobilizowanym a dowództwo nad nim objąć książe koburgsko-gotajski.

Poznań, 4. Listopada. — Staatsanzeiger zawiera ogłoszenie ministra handlu, przemysłu i robót publicznych, z dnia 30. Października r. b. tyczące się nowego urządzenia pocztowego o frankowaniu listów markami. Wyjmujemy z niego następujące przepisy:

Od 15. Listopada r. b. począwszy, można na pruskich urzędach pocztowych markami uskutecznić opłatę od listów adresowanych do miejsc w obrębie państw pruskich lub należących do niemiecko-austryackiego związku pocztowego. Związek ten obejmuje dotąd, prócz całéj monarchii pruskiéj, austryackie kraje koronne, Bawaryą, Saksonią, Meklemburg Strelic i Holsztyn.

Markami uskuteczniać można frankowanie listów wszelakich, tudzież ich rekomendowanie, prócz takich, które pod względem swéj wagi lub objętości, nie należą do poczty listowéj lecz do pakietowéj, jakoto: prócz listów ważących więcéj niż 16 łutów, wyłączają się listy z wymienioną wartością, listy na które wzięto jakiebądź zaliczenie pocztowe, i wszelkie pakiety.

Marki frankowe mają wizerunek króla ryty na stali, tudzież oznaczenie swéj wartości wyrazami i liczbami. Jest ich 4 gatunki. Pierwszy na pół srb. na białym papierze z drukiem pomarańczowym; drugi na 1 srb. na różowym papierze z czarnym drukiem; trzeci na 2 srb. na papierze niebieskim z czarnym drukiem, czwarty na 3 srb. na żółtym papierze z czarnym drukiem. W każdéj marce jest znak wodny, który wystawia wieniec laurowy otaczający wizerunek króla.

Frankowanie uskutecznia się w ten sposób, że na stronie adresowéj listu, w górnym rogu od lewej strony, przylepia się jedna lub więcéj marków, według wysokości opłaty, a to zwilżywszy odwrotną ich stroną pociągniętą materyą lipką, i przycisnąwszy je mocno, Piszący sam marki w należytém miejscu przytwierdza; a list tym sposobem frankowany składa się do skrzynki porówno z niefrankowanemi. Tylko listy rekomendowane, pomimo ich zafrankowania powyższym sposobem, oddawać należy u okna listowego celem uzyskania poświadczenia.

Taryfy opłaty listów wywieszone będą po urzędach pocztowych, aby każdy wiedział ile od jego listu franko wynosi. Gdyby mimo to odsyłający niedostateczną marką list swój opatrzył, urzędnik pocztowy wypisze ilość niedostającą inkaustem błękitnym na adresie i takową urząd ściągnie od adresata lub adresującego.

Aby marki raz użyte nie mogły być powtórnie przyklejane, będą przed odesłaniem listu stęplowane; a najmniejszy znak stępla na nich, pociągnie za sobą postąpienie z listem jakby z niefrankowanym. Marki frankowe przedawać się będą po urzędach pocztowych od 15. Listopada począwszy.

Królestwo Polskie.

Warzawa, 3. Listopada. — Onegdaj wieczorem u n. pani w pałacu łazienkowskim, był wieczór muzykalny, na którym miał szczęście grać z orkiestrą swą kapelmistrz Strauss z Wiednia.

Hr. Nesselrode, kanclerz państwa, onegdaj wyjechał do Petersburga.

Rada administracyjna, na posiedzeniu dnia 8. Października r. b. udzieliła Adolfowi Szumlańskiemu, dziesięcio letni list przyznania wynalazku na machinę własnego jego pomysłu do piłowania i łupania drzewa na opał.

Z okolic Wielunia. — Szczególny w swoim rodzaju wypadek, którego wszyscy prawie mieszkańcy Wielunia byli świadkami, zdarzył się w tem mieście. Dnia 28. z. m. około godziny 7éj z rana, trzy jelenie wpadły nagle do miasta, a przebiegłszy około kościoła księży Reformatów, i przepłynąwszy znajdujący się opodal staw, dostały się aż do rynku. Można sobie wyobrazić zadziwienie mieszkańców na ten widok! Wnet powstał gwar, a okna napełniły się ciekawymi, których zaspane oczy i nadzwyczajnie negliżowe (z powodu rannéj godziny) ubrania, tworzyły prawdziwy obraz Hogartha. Śmielsi z nich wypadli na ulicę, a każdy trzymał w ręku jakąś broń zaczepną; ten drąg, ów laskę; za niemi zaś w aryergardzie szła cała armia kuchennych amazonek z miotłami, rożnami, i tem podobnych do nadziania przedmiotami. Jelenie, przeczuwając niegościnne ze strony mieszkańców przyjęcie, w rozmaite rozpierzchły się strony, lecz za każdym poszła osobna pogoń. Szczególne zaiste i rzadkie widowisko! Polowanie prawdziwe, polowanie ze wszystkiemi wrażeniami niepewności, nadziei, zapału po ulicach Wielunia! Brakowało tylko odgłosu gończych, dźwięku trąb myśliwskich, i kilku z broni ręcznéj wystrzałów, ażeby złudzenie było zupełnem. Rącze jelenie w największym pędzie przebiegły miasto; jeden z nich rzuciwszy się w boczną ulicę, śmiałem susem przesadził parkon otaczający ogród W. Leszczyńskiego, i w kilku skokach przebywszy takowy, dostał się aż pod mur klasztoru księży Augustyanów. Otoczony zewsząd, chciał jeszcze raz powtórzyć salto mortale, lecz mur wysoki stanął mu na przeszkodzie; uderzywszy się więc silnie głową, padł odurzony na ziemię, a wtedy ostatnia jego godzina wybiła. Drugi uszedłszy pogoni, schronił się w obszernych lasach; a trzeci nakoniec, ugrzązłszy w błotach pod wsią Kurowem, żywcem schwytany został, i z tryumfem wprowadzony do miasta. Ten ostatni jeleń, w kilka dni potem, posłany był do Kalisza, i puszczony do miejscowego parku. Ale piękny i romantyczny Kalisz, nie przypadł mu widać do smaku, gdyż po krótkim pobycie, uciekł i z tamtąd. Z powodu tego zdarzenia, przypomina nam się dawna legenda, która niesie: że przed kilku wiekami, jeden z książąt opolskich polując w kniei, spotkał wielkiego jelenia. Chciał strzelić, lecz jasnym olśniony blaskiem, rzucił broń i padł na twarz; a w miejscu, w którem cudowny ukazał się jeleń, założony został początkowo kościół, który jest dziś klasztorem księży Augustyanów. Niektórzy przeto między tem świeżem zdarzeniem, a starą legendą, upatrują jakiś związek; są nawet i tacy, którzy nazwę miasta wyprowadzają od wyrazu Jeleń. Nie naruszając w niczem ani świętości tradycyjnéj, ani też dobréj wiary lubowników mistycyzmu, dodamy tylko, że zdaniem naszem, owe trzy jelenie, przybyły zapewne z dóbr Antonin, (posiadłości księcia Wilhelma Radziwiłła, położonych w powiecie odolanowskim, w których to dobrach, wspaniały i obszerny znajduje się zwierzyniec.

R o s s y a.

Na linii między Kamieńcem Podolskim i Chocimem rozłożona nad Dniestrem armia rossyjska wynosząca 25,000 ludzi otrzymała w ostatnich czasach posiłki w rekrutach z królestwa i z niemieckich nadbałtyckich prowincyi, którzy mimo przykréj już pory roku, uczą się bezprzerwanie musztry. Korpus pomieniony wzrósł już zapewne do 32,000 ludzi.

Od granicy rossyjskiéj, 18. Października. — Szlachta drobna codzień więcéj ubożeje na Litwie. Prawie każdy numer tutejszych gazet ogłasza wyprzedaż przymuszoną i licytacyą na dobra szlachty, która nie może się wypłacać. W ogóle tyle jest w całéj Rossyi ubogiéj szlachty, że wedle urzędowych wykazów ministeryum spraw wewnętrznych, opartych na ścisłem obliczeniu, w 29 guberniach znajduje się 21,148 szlachty w posiadaniu dóbr mających mniéj niż 25 dusz, a bywają liczne rodziny, których całym majątkiem pół a nawet ćwierć djesiatyny ziemi bez żadnego poddanego. Rząd pod pozorem ulżenia podupadłéj szlachcie nakazał osadzać ją w dobrach rządowych w guberniach symbirskiéj i tobolskiéj. Przy zupełnéj niemożności wychowania dzieci, jeden z synów ma być oddany zawsze do batalionów wojskowych kantonistów — na edukacyę.

Débaty zawierają następujący artykuł o Rossyi, odwołujący niejako to co tenże dziennik przed kilką dniami powiedział: Rossyjskie asygnaty, rodzaj papierowych pieniędzy naprzód przez Katarzynę wydane, w skutku wojen rewolucyjnych straciły dużo na wartości. W r. 1839. konsolidował je cesarz, to jest oznaczył ich wartość w stosunku do monety brzęczącéj, i za 350 rubli papierowych wypłacano 100 srebrem. W r. 1843. kazał asygnaty te z obiegu ściągnąć (a wynosiły one naówczas jeszcze 595 milionów i wymienić je na bilety kredytowe mające również kurs przymusowy. Bilety te przyjmowane do pewnéj części w kasach krajowych podniosły się do stałéj ceny 350 za 170 rubli srebrnych. Szósta część téj summy, 28 milionów rubli złożona była w osobnéj kasie jako rękojmia. Na przyszłość nowe bilety będą mogły być wydawane, odpowiednia jednak im wartość musi być zawsze w pomienionéj kasie w sztabach złotych lub srebrnych składaną, celem zabezpieczenia wymiany. Piwnice te w twierdzy Piotra I. w Petersburgu, mogą być otwierane jedynie w obec umyślnie na to wyznaczonéj komisyi. Na początku r. 1847. wynosiła w nich gotówka 101 milionów rubli sr. Rząd chciał użyć częściéj téj summy bezużytecznie leżącéj i zakupił za 30 milionów swoich i obcych papierów i zaczął od Francyi, gdzie wówczas dużo potrzebowano gotowizny na zakupno zboża; i w tym to czasie kupił rząd rossyjski 50 milionów rentów od banku francuzkiego. Widać stąd, że skarb w twierdzy złożony jako gwarancya papierowych pieniędzy, bynajmniéj ze źródłami dochodu rossyjskiego skarbu mięszany być niepowinien. Z tego samego powodu rząd rossyjski daleki od naruszania onegoż na potrzeby wojny węgierskiéj, pozostawił go nietkniętym, przekładając zaciągnięcie pożyczki w Londynie, lubo twierdza mieściła w sobie naówczas 107 milionów rubli srebrem w gotowiźnie, nie licząc w to 30 milionów rubli w rozmaitych papierach publicznych.

Sprawozdanie ministra skarbu okazuje, iż największe operacye finansowe Rossyi zdarzyły się w roku administracyjnym 1849, i składały się z 7 seryi biletów skarbowych w ilości 3 milionów rubli, które były przeznaczone dla armii pod ks. Paskiewiczem. Z tego wydano tylko 4 serye. Inna operacya tylko tyczyła pożyczki londyńskiéj w summie 500,000 f. st., zawartéj ze Stieglitzem i Baringiem po $4\frac{1}{2}$ pC, na procent, a 2 pC na umorzenie. Ostatnią operacyą było dozwolenie wywozu złota i srebra zakazanego w 1848. roku. W dniu 1. Stycznia 1850. dług państwa wynosił w Rossyi 336,219,000 rubli srebrem; nie jest to wiele na taki ogromny kraj i dochody państwa, ale też bieżący dług wynosi po odtrąceniu warto ści gwarancyi, przeszło 163 milionów rubli.

A n g l i a.

Londyn, 30. Października. — Korrespondent paryski Globu podaje wiadomość następującą, którą jak powiada ma z źródła półurzędowego; z powodu ważności jéj nienależy jéj pominąć, lubo prawdziwość wydaje się wątpliwą. Co się tyczy np. doniesienia, że car Wszech Rossyi wyjedzie naprzeciw cesarza austryackiego aż do granicy, aby niewyglądało, iż przyjmuje go jako wazala, okazało się ono już nieprawdziwem, gdyż młodego cesarza przyjął tylko adjutant cara.

A więc stoi tam pomiędzy innemi: »car ross. nierobi żadnéj tajemnicy z niezadowolenia swego z powodu brania się gabinetu pruskiego w kwestyi księstw. Oświadczył bowiem prezesowi ministerstwa, hr. Brandenburgowi, iż niemoże pojąć polityki gabinetu jego, który stara się przeszkodzić załatwieniu sporu, a brak rzetelności wiary swéj pokryć chce dysputą o konstytucyi bundestagu frankfurtskiego, który ratyfikacyą pokoju potwierdził. W wyrażeniach podobnie ostrych mówił o kwestyi heskiéj, któraby przez sąd rozjemczy, załatwioną być mogła, gdyby Prusy niebyły z jednéj strony podburzyły, a z drugiéj księcia rządzącego podrażniły. Pogróżkę Prus, że mięszaniu się bundestagu zbrojny stawią opór, zganił car energicznie i oświadczył w końcu, że jeżeli ministrowie króla pruskiego nadal jeszcze ducha rewolucyjnego w Niemczech pobudzać nieprzestaną, będą winni zbrodni stanu, gdyż to może jedynie do upadku monarchii lub przynajmniéj do zrzucenia stronu monarchy panującego doprowadzić. — Być może, iż w sprawozdaniu tem jest cokolwiek przesady, lecz niepodlega wątpliwości że car w tym duchu ministrowi pruskiemu zdanie swoje objawił. »Lecz faktem najważniejszym jest to, iż car, jak nam donoszą, niechciał szwagra swego, króla pruskiego, w Warszawie przyjmąć. Jak się zdaje, Radowitz chwalił się, że car stanowczo stanął po stronie Prus naprzeciw Austryi. Wieść o tém doszła do uszu cara właśnie w chwili, kiedy odebrał list od króla pruskiego, w którym mu tenże daje do zrozumienia, iż ma zamiar odwiedzić go w Warszawie, jeżeliby go car przyjąć zechciał. Car odpowiedział, iż w obec okoliczności teraźniejszych przyjemniéjby mu było, gdyby odwiedziny owe na późniéj odłożone zostały, i wysłał natychmiast list własnoręczny do cesarza austryackiego, zapraszając go do Warszawy, ponieważ czas już jest wielki, kwestyą niemiecką załatwić. Ażeby zaś nie sądzono, że Rossya uważa Austryą za wazala swego, i że cesarz austryacki dla tego jedynie do Warszawy przyjeżdża, aby odebrać polecenia, jak sobie nadal postępować, rozgłaszał car wszelkiemi sposobami, że związkowego swego do siebie zaprosił, i aby to tym jaśniéj wykazać, postanowił przyjąć go na granicy, którą to grzecznością chciał dowieść, iż owego młodego monarchę, jako swego związkowego i sobie równego uważa.«

Daily News zamieszcza znowu artykuł dotyczący kwestyi niemieckiéj, w którym sprawę Prus z taką gorliwości i z taką snadnością prowadzi, iż domyślać się prawie trzeba, że on z pióra pruskiego płynie. Prusy zagrożone przez Rossyą w Szląsku, przez Francyą nad Renem, przez książęta kongresu bregenckiego wewnątrz Niemiec, odważyły się stawić im wszystkim czoło, i drogę wypoczynkową przez Hessy obsadzić, z postanowieniem odparcia przemocą broni, gdyby się Austryacy lub Bawary mięszać pokwapili. A zatém elektor »zapalony« niemoże swéj władzy despotycznéj bez stoczenia bitwy odzyskać, która, jakikolwiek będzie jéj wypadek, wstrzęsłaby Niemcami w ich podstawach. Co się tyczy kwestyi szlezwicko holsztyńskiéj, niepopiera Duńczyków Rossya, Austrya i Francya z powodu ich samych, ale tylko dla tego aby Prusy zmusić do poniechania zamiaru konstytucyonalizmu niemieckiego i unii antikatolickiéj jakoteż antiabsolutnéj. »Jest to rzeczą zupełnie jasną; skoro Prusy Duńczykom układy zaprojektują, zechcą oni pośredników swoich tylko do Frankfurtu wysłać; jeżeli Francya grozi wkroczeniem do prowincyi nadreńskich, to tylko

w tym przypadku, gdyby bundestag frankf. miał być zasłabym. Rosya, która się na samą myśl parlamentu niem. wzdryga, ale nic niema przeciw związkowi książąt tak samo mówi. Alians cały przeciw Prusom, do którego także Anglia zwabioną i zniewoloną została, niczém innėm nie jest jak sprzysiężeniem dążącem do napędzenia książąt niemieckich, którzyby emancypowanymi pozostać chcieli, napowrót w objęcia dawnego najgłupszego absolutyzmu. Jest to jak ów jeniusz z tysiąc nocy i jedna. — Rewolucya skruszyła owo naczynie w którym jeniusz Niemiec uwięziony i zapieczętowany siedział. Zamiarem istotnym wszystkich tych protokułów, not i pochodów wojska jest, wpędzenie znów napowrót do tego naczynia i silne zatkanie owego jeniusza. Car Wszech Rossyi stoi naturalnie na czele tego sprzysiężenia. Popiera on je całą swoją potęgą. Pragnie on Niemcom karku nagiąć i w dyby dawne okuć, aby cele swoje względem Francyi i Europy zachodniéj tym pewniéj mógł przeprowadzić. Jedno tylko jest mocarstwo, które tym bezbożnym i nierozsądnym planom oprzeć się może: bezbożnym, ponieważ do obydwóch ostateczności tyraństwa i rewolucyi prowadzą. Mocarstwem tem są Niemcy. Jedno tylko z dawniejszych większych mocarstw Europy przywiązało się do myśli odrodzenia się Niemiec, a tém są Prusy, które z powodu tego nienawiść, samolubstwo i tyranią całéj Europy przeciw sobie skojarzyło. Rumienimy się na samą myśl, że Anglia lidze takowéj imienia także swego użyczyć mogła.«

Artykuł powyższy znajdujemy niejako potwierdzony w liście prywatnym z Altony, z którego miejsca bardziéj uderzające przytaczamy. Zaczyna się od słów następujących: »stan Niemiec z biedą mógłby być nieszczęśliwszym, aniżeli jest obecny; ale jednak nie są one zupełnie bez cienia nadziei. Pewien proces rewolucyjny wewnętrzny odbywa się w całym narodzie, którego znaki powierzchowne objawiają się we wszystkich warstwach społeczeństwa, w każdéj manifestacyi życia publicznego. Tworzy się teraz silna opinia publiczna, jakiéj dotąd w Niemczech niebyło. Porzucają teraz teorye filozoficzne, zajmują się rzeczami praktycznemi. Pragną teraz rzeczywistości, czynów, a dążność owa objawia się nietylko w domowych ale także w stosunkach zagranicznych. Uznano powszechnie, że z owemi 37 czy 38 rządami niemieckiemi niepodobna ani kroku naprzód postąpić. Dla czegoż mamy się taić z owem uczuciem, które w każdéj szynkowni, na każdéj ulicy, w każdém towarzystwie napotykamy? »Niemcy nigdy narodem jednym nie będą, dopóki się od wszystkich książąt swoich i dynastyi nieuwolnią.« Otóż to jest zdanie, które w warsztacie rzemieślnika i na giełdzie, krótko mówiąc, wszędzie usłyszeć można, skoro tylko o polityce mówić zaczną. Z tąd niewypływa bynajmniéj, że jutro już radykalne, republikańskie przekształcenie w Niemczech nastąpi. Wypadku takiego niemyślę wcale przepowiadać, chcę jedynie zwrócić uwagę na rzeczywistość niezaprzeczoną. Jakie skutki to usposobienie ludu za sobą pociągnie, będzie to w części zawisłem od brania się i polityki książąt panujących. Lecz w chwili obecnéj poczucie dynastyczne w Niemczech prawie całkiem znikło. Niemyślę tu rozstrzygać, czy to jest nieszczęściem alboli też korzyścią; lecz niemożna tego inaczéj nazwać jak czynem dokonanym. Drugim znaczenie mającym symptomatem w opinii publicznéj jest apatia powszechna dla Rossyi. Niegdyś Francyą uważano za głównego nieprzyjaciela narodu, lecz teraz Rossya w charakterze tym za nim poszła. Połowa jedna narodu przestała się Francyi obawiać, druga z nią sympatyzuje, kiedy wszyscy, bez wyjątku, najbezpieczniejszego i jedynie prawdziwego wroga Niemiec w Rossyi upatrują. Od chwili jak car swoje tajemne ścieszki dyplomacyi opuścił, a rozkazy swoje w głośnym tonie pana obwieszcza, obudziły się Niemcy. Lud niemiecki widzi, że Rossya wojnę w Szlezwigu zapaliła, że wojska pruskie z tamtąd wygnała, że teraz o losie Hessenkasslu ma stanowić i że przez interwencyą swoję ogień niezgody pomiędzy Austryą a Prusy roznieca. Całe Niemcy, zrozumiały cel floty rossyjskiéj przed portem w Kiel, i poznają dzisiaj, dla czego car z dworem swoim bawi w Warszawie, dokąd wszyscy książęta i dyplomaci Niemiec spieszą, aby otrzymać rozkaz dzienny. Zbieram więc treść pisma mego w dwa zdania: uczucie dynastyczne w Niemczech zaczyna spiesznie niknąć; nienawiść przeciw Rossyi zakorzenia się coraz głębiéj w sercu Niemców.«

F r a n c y a.

Paryż, 31. Paźdz. — Persigny przybył do Paryża i miał konferencią w tuileriach z Changarnierem. Mówią o utworzeniu nowego ministerstwa przez Persigniego, w któremby objął sprawy wewnętrzne albo zewnętrzne i dał hasło do starcia się ze zgromadzeniem narodowém.

Już urządzono wnętrze gmachu, w którém zgromadzenie narodowe ma się zebrać. Już 400 reprezentantów przybyło do Paryża. Jednakowoż posiedzenia nie rospoczną się przed 10. Listopada.

Na posiedzenie dzisiejsze komissyi nieustającéj, przybył Dupin, minister wojny Schramm, minister handlu i minister spraw wewnętrznych, tudzież jenerał Changarnier. Z powodu oddalenia Neumayera i w sprawie towarzystwa 10. Grudnia toczyły się burzliwe rosprawy. Jeszcze niemamy szczegółów o tych rosprawach, tyle pewna, że żadna uchwała niezapadła.

Z powodu ostatnich wypadków znacznie będzie zmienione poselstwo prezydenta.

Towarzystwo 10. Grudnia odbyło wczora wieczorem wielkie zgromadzenie, na którem postanowiono wytrwać przeciw wszelkim pociskom. Po różnych dzielnicach miasta także to towarzystwo odbywało zgromadzenia i odgrażało nieprzyjaciołom prezydenta zemstą.

D. Veron mówi w Constitutionelu o oddaleniu Neumayera co następuje: za ministra d'Hautpoula zajmowano się po kilka razy oddaleniem Neumayera, jako dowódzcy 1 dywizyi; dowódzcą przecie niezostał téj dywizyi wybranym przez Changarniera. Miano zamiar zastąpić Neumayera jenerałem Carrelet, który przez długi przeciąg czasu służył w gwardyi municypalnéj, a nawet nią dowodził i dla tego nabrał wprawy w utrzymaniu spokojności w Paryżu. Po uczynieniu zadosyć jenerałowi Changarnierowi przez usunięcie ministra wojny d'Hautpoula, znów kwestią względem przeniesienia Neumayera poruszono w ministerstwie. Postanowiono go przenieść na inną posadę. Skoro się o tém dowiedział Changarnier, wziął Neumayera w opiekę. Starano się objaśnić Changarniera z powodu téj zmiany, a prezydent rzeczypospolitéj nawet dodał: rosporządzenie to niemoże cię bynajmniéj obrażać jenerale! Mieliśmy zamiar powołać na jego posadę jenerała Carrelet, ale aby pokazać zaufanie, jakie mamy do ciebie, przeto ułożyliśmy długą listę jenerałów wedle starzeństwa, których można zamianować na tę posadę. Wybieraj jenerale, a ja wybór potwierdzę. Changarnier ukłonił się i nie wybrał. Pamiętać trzeba, że prezydent rzeczypospolitéj i rada ministrów nie mają na myśli karać Neumayera, który zarówno się odznacza i walecznością i długą służbą. Dzisiajszy Monitor zamieścił posunięcie Neumayera na dowódzcę dwóch dywizyi, w Rennes i Nantes. Dotąd mówi Constitutionel, ale niepowiada dla czego Neumayer został oddalony, a właśnie to pytanie najbardziéj obchodzi publiczność. Ale brak odpowiedzi, już jest pewnym rodzajem odpowiedzi i nikt nie wątpi, że w Neumayerze chciano ukarać Changarniera, który mu radził, aby podkomendne wojsko Neumayera niewydawało żadnych okrzyków na dolinie Satory. Okazał przez to, że nie jest zwolennikiem Bonapartego. Z tego powodu też zgromadziła się komissia nieustająca na posiedzenie nadzwyczajne.

Oprócz Bulletin de Paris, donoszą Union, Siècle, Republique i Assemblée nationale, iż Neumayer niechce przyjąć wyższego dowództwa. Z drugiéj strony twierdzi Ordre, że Changarnier radził Neumayerowi, aby ofiarowane dowództwo przyjął.

O sprzysiężeniu w Lionie pisze jeden z tamecznych dzienników, co następuje: nie było tajemnicą, że od Czerwca roku 1849. nasze miasto, było punktem centralnym pomiędzy Genewą i wschodniemi departamentami z jednéj a południowemi i Algieryą z drugiéj strony. Nawet spisek w Oranie jest tego dowodem. Policya dobrze była poinformowaną i tylko dybała na przychylną sposobność do działania. Listy, które przejęto na pocztach, były najlepszym dowodem. Kiedy tak pracowano w Lionie, podobnie i po innych zakątkach krzątano się, jak w Ardeche, Drome, Vauclusse i t. d. Ruchy rewolucyjne miały po wszystkich departamentach nastąpić. Lion miało tymczasowo zachować się spokojnie, ponieważ się tamecznego dowódzcy i wojska obawiano. Po wyjściu wojska z miasta, celem uśmierzenia niespokojności po innych miejscach, miano tu rozpocząć rewolucyą. Aresztowano dotąd 12 — 15 osób. Powstanie miało wybuchnąć równocześnie z zagajeniem posiedzeń zgromadzenia narodowego.

Aktórkę z teatru francuzkiego w Paryżu, nazwiskiem Maryą Lopez aresztowano, ponieważ służyła za pośredniczkę pomiędzy spiskowymi w Lionie i Paryżu.

Stan emigracyi polskiéj we Francyi jest zawsze bardzo biedny, szczególniéj od czasu, kiedy składki krajowe obróciły się na pogorzelców krakowskich. Pieczołowitość ich jednak o honor imienia polskiego jest nieustanna. Kilku znów wyjeżdża do Ameryki, aby zakryć nędzę która tutaj jest hańbą. Ci co pozostają, zamykają się w oszczędności posuniętéj do ostatniego kresu podobieństwa. Młoda emigracya ogłosiła zdanie sprawy z obrotu swych funduszów, z którego pokazuje się, że wmięszała niebacznie politykę do swego mizernego menażu. Prefekt policyi kazał zdać sobie raport o stanie emigracyi polskiéj w Paryżu. Jest to praca która się powtarza corocznie w téj porze, ale tego razu obawa naszych jest większa niż dawniéj, gdyż prefekt policyi nie zaleca się względnością dla wychodźców polskich. Dziennik la Voix de la Vérité z dn. 9go i 10go m. b. ogłosił artykuł księdza Terleckiego, w odpowiedzi na zarzuty dawniejsze w tymże dzienniku uczynione. Korespondencya turecka z dnia 30. Września donosi, że sir Stratford Canning, pracując w kierunku assimilacyi, domaga się przypuszczenia chrześcian do konskrypcyi wojskowéj. Przyjęty przez niego system jest ważny; zasada bowiem równości wszystkich mieszkańców w obliczu prawa, nie osłabiając państwa tureckiego, osłabiłaby stopniowo i bez wzruszeń żywioł muzułmański na półwyspie wschodnim, podniosłaby znaczenie chrześcian, przypuściłaby ich do stopni wojskowych i godności cywilnych, co z czasem mogłoby poprowadzić do przeobrażenia turcyi na państwo chrześciańskie. Nie ma się czemu dziwić, że temu systemowi sprzeciwiają się turcy, którzy żyją dotąd na półwyspie pod zasłoną przywileju. Porta nie zgadza się na przypuszczenie chrześcian do konskrypcyi i ogranicza się na przyjęciu ich do wojska drogą dobrowolnego zaciągu. Ostatni system ma być wprowadzony w wykonanie w Bośnii. Zresztą porta okazuje szczere życzenie podniesienia losu chrześcian. Śledztwo w Bułgarii wykrywa przyczyny nadużyć urzędników tureckich; śledztwo zaś w Stambule ciągnione z uwięzionych Bułgarów, wykrywa pod-

burzycieli ostatniego powstania. Jak łatwo było przewidzieć, Heterya i Rossya, ortodoxya i panslawizm grały w nim główną rolę. Życie polityczne w Stambule ożywiło się przez obecność p. Urquhart, anglika, wiernego przyjaciela Turków, który, jak pisze korespondencya, stara się zastąpić wpływ rządu angielskiego przez wpływ samego narodu (?). W tym celu ma się znosić z Cobdenem i radykalistami i starać się, aby dzienniki angielskie i amerykańskie stały się szrankami dla sprawy wschodniéj. (Korespondent nie dodaje, że opozycya p. Urquharta przeciw lordowi Palmerstonowi w sprawie wschodniéj, dochodzi do excentryczności). Znajduje się także w Stambule p. Poujade, konsul francuzki z Bukarestu. Przyjęcie jego przez ministrów tureckich miało obrazić ambasadora rossyjskiego. Dotąd nie nadeszła z Wiednia odpowiedź w przedmiocie emigrantów węgiersko-polskich. Porta niechce czynić nowych koncessyi Austryi, i stara się o wierne wykonanie swéj pierwotnéj deklaracyi. Ta stateczność turcyi miała być przyczyną, że arcy-książęta austryjaccy którzy bawili w Smyrnie, nie udali się do Stambułu. Lord Palmerston miał podać notę z natarczywem żądaniem zakończenia interymentu emigrantów.

A u s t r y a.

Czas pisze: Zajęci publikacyą statutów dla Galicyi, zamilczeliśmy przez chwilę o rozporządzeniu ministeryum oświecenia z dnia 12. Września b. r. umieszczoném w gazecie lwowskiéj z dnia 13. Października, a powtórzonem w naszém dzienniku w dn. 21. b. m. Według niego w gimnazyum bocheńskiém, tarnowskiém, sądeckiém i rzeszowskiém zaprowadzony jest język niemiecki jako język wykładowy od trzeciéj aż do ósméj klasy dla przedmiotów: historyi, jeografii i filologii; podobnież w gimnazyum krakowskiém w miarę jak się go uczniowie dostatecznie nauczą, a to »dla gruntownego ćwiczenia się w nim.« Rozporządzenie poczyna się od uwiadomienia, iż jest postanowione dla przyprowadzenia do skutku zasady równego uprawnienia wszystkich narodowości!

Gdyby rozporządzenie to niemiało sobie dodaném tych dwóch »objaśniających motywów« i gdyby powiedziane było przy niém wyraźnie, że jest postanowione dla tego, aby młodzież nasza pobierała nauki w języku niemieckim, powiedzielibyśmy, że obraża zasadę równouprawnienia, zasadę mądréj pedagogiki, ale że przynajmniéj jest z sobą samém konsekwentne. Dzisiaj i téj konsekwencyi odmówić mu musimy.

Jeden z węgierskich wychodzców w L o n d y n i e bawiących miał pisać, że tam czynią przygotowania do przyjęcia Koszuta i że przed sześciomą tygodniami udał się po niego okręt na wybrzeże Turcyi.

Starszy brat cesarski Ferdynand oddaje się marynarce i w towarzystwie majora hr. Coudenhove udaje się do Tryestu, skąd popłynie na kilka miesięcy do Ameryki.

W Raab przy spisach ludności wszyscy podali się za Madziarów. Żydów zamieszkałych na wyspie wpisano jako Niemców.

Hr. Montecucoli, który od parę lat bawi we Włoszech jako cesarski komisarz, ma objąć w ministeryum spraw wewnętrznych jednę sekcyą. — Mówią o odzieleniu wydziału górniczego od ministeryum rólnictwa i przyłączeniu go do ministeryum handlu.

Wiedeń od strony Schottenthor ma być rozszerzony. Ministeryum handlu rozpoczęło już w tym względzie układy z dyrekcyą fortyfikacyjną dla oznaczenia nowéj linii ulic. Jedno z towarzystw handlowych w Tryeście ofiarowało zakupić cały plac do zabudowania przeznaczony.

Przeprowadzono tędy wczoraj pięciu byłych oficerów austryackich, którzy udział mieli w powstaniu węgierskiém i skazani są do Kufstein.

Przy budowie kolei żelaznéj przez Semmering oberwała się przed dwoma dniami przy tunelu skała około 30 sążni sześciennych mająca i 9 ludzi zabiła, a 4ch ciężko poraniła, prócz tego o dwóch jeszcze robotnikach nie wiadomo. Przyczyną tego zesunięcia się skalnéj bryły, jest wciśnięcie się wody z deszczów napłyniętéj pomiędzy warstwy kamienia.

Korespondent Austryacki donosi, że w ministeryum sprawiedliwości pracują pilnie nad przeglądem kodeksu karnego z roku 1803, który ma wyjść w nowém wydaniu ze zmianami jakie od tego czasu w nim zarządzone zostały, poczém dopiero kodeks ten ma być zaprowadzony w tych krajach koronnych, które innego używają kodeksu. Większa część zmian odnosić się ma do części II. traktującéj o ciężkich policyjnych przestępstwach. Niedokładne oznaczenie pojęcia obrazy honoru i różnych tegoż pojęcia odcieni zmodyfikowaném ma być wedle oznaczeń w prawie drukowém przyjętych i tym sposobem wprowadzi się niejaka zgodność praw.

P e s z t. — G a z e t a P r e s z b u r g s k a donosi: Minister sprawiedliwości baron Antoni Nyary uwolniony został na własne żądanie od obowiązków ministeryalnego komissarza sprawiedliwości, a organizacyą sądownictwa zajmować się będzie prokurator jeneralny Franciszek v. Hanry, zaś naczelny jéj kierunek oddany został prezesowi senatu v. Justh.

Izraeliccy mężowie zaufania, którzy już raz naradzali się nad fundnszem kontrybucyjnym, zawezwani tu zostali pod osobistą odpowiedzialnością na 12. Listopada z poleceniem, aby najdaléj z końcem Grudnia ustanowili co w tym względzie.

B o t z e n, d. 22. m. b. — Wczoraj wyjechał arcyksiążę Rajner do Wiednia, gdzie wstąpi do kancelaryi centralnéj armii. W towarzystwie jego znajdował się także major Barbaczy, który, jak słychać, z Wiednia udać się ma do swego pułku.

G r e c y a.

Ateny, 22. Października. — Ustająca już znacznie epidemia znów teraz od kilku dni się szerzy z powodu wiatrów południowych. Wydarzają się nowe napady i częstokroć także choroba znów powraca. Publicznie mówią, że król przed połową Listopada według starego kalendarza z pewnością niepowróci. Wybory zupełnie spokojnie się odbywają.

S a l o n i c h i w początku Października. — W ciągu upłynionych dwóch tygodni widać było ruch szczególniejszy pomiędzy wojskiem. Turcia ma teraz armią dobrze uorganizowaną, liczącą do 130,000 żołnierzy; rezerwa (Redifs) wynosi 300,000 ludzi. Rząd zwraca także teraz baczność swoję na żeglugę parową. Urządzają teraz dwie nowe fregaty parowe, każdą o sile 450 koni, i 7 pomniejszych cholowników. Dnia 15. Października dało się czuć w S m y r n i e silne trzęsienie ziemi od północy na południe, a przytem głośny huk podziemny.

Rzecz domowa.

P o z n a ń, 2. Listopada. — Na posiedzeniu rady reprezentantów miasta z dnia 29. Października zajęto się najprzód zamianowaniem ławników do bliskich wyborów gminnych; większość głosów padła w okręgu pierwszym na pp. Müllera i M. Mamrota, z zastępcami K. Szymańskim i H. Cegielskim; w drugim okręgu na pp. Ascha i Körbera, zastęp. Gräbe i Klug; w trzecim okręgu na pp. Jonas i Renard, zastęp. Lüpke i Crousaz; w czwartym okręgu na pp. Scheller i Gäde, zastęp. Günter i F. Krüger; w piątym okręgu na pp. Moraczewskiego i H. Bielefelda, zastęp. Mamrotha i Neumana; w 6. okręgu na pp. Mateckiego i Ordelina, zastęp. Blumberg i Altmann. Następnie wszczęły się rozprawy o przedłożonych projektach co do przeniesienia studni na Małych garbarach, i co do założenia nowéj na rynku nowego miasta. Obadwa projekta wraz z kosztorysami oddano do zaopiniowania komisyi budowniczéj. — Dłuższe spory wywołał projekt uczyniony przez magistrat, wybudowania przystawy z drzewa przy głównem wnijściu do teatru, aby wstrzymać napływ zimnego powietrza do ogrzanego teatru. Przewodniczący, jako też reprezentant miasta Kaatz, byli za niezwłocznem rozpoczęciem budowy, inni jak np. pp. Auerbach, Königsberger i Crousaz, radzili odłożyć budowę aż do wiosny, aby mieć czas do wypróbowania dzielności aparatu ogrzewającego. Większość przystąpiła do tego ostatniego zdania. Następnie wybrano komisąą do zrewidowania rachunków kasy kamelaryjnéj za r. 1849, złożoną z pp. M. Mamrota, Jaffego, Kaatza, Neumana, Breslauera i profesora Müllera, zatwierdzono kontrakty dzierżawne na kilka bud kramarskich i jatki nowego rynku. Prośbę prywatną do reprezentantów miasta o dozorowanie zaległéj należności od prawa obywatelstwa, przekazano do magistratu jako władzy właściwéj. Posiedzenie to trwało do godziny $5\frac{1}{2}$, poczém się zaczęły tajemne obrady nad niektóremi sprawami osobistemi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, Igo wydziału, spraw cywilnych.

Poznań, dnia 31. Maja 1850.

Nieruchomość Beulthowi, kapitaliście i tegoż żonie, jako też Radcy rachmistrzemu O r l o v i u s, dawniéj kupcowi L e w i n o w i H i r s z o w i J a k o b i należąca, w Poznaniu na Grobli pod liczbą 2. położona, z wyjątkiem machiny parowéj, oszacowana na 8562 Tal. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 9. S t y c z n i a 1851. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili, najpóźniéj w terminie oznaczonym.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra R o z p ę t e k w powiecie S z u b i ń s k i m położone, do Landrata D e m b i ń s k i e g o i żony jego T e r e s y z L i p s k i c h należące, oszacowane na 27,186 Tal. 5 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być w t e r m i n i e do dalszéj licytacyi na d n i u 28. S t y c z n i a 1851. przed południem o godzinie 11téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele H e r r m a n n C a s p a r y, K a r o l i n a A r n h e i m, L e y s e r C o h n, P i g ł o s z e w i c z Radca sprawiedliwości, K l e m e n t y n a, C e c y l i a, M a l w i n a F l o r e n t y u a, A n g e l a, B r o n i s ł a w a i F r a n c i s z e k W i n c e n t y rodzeństwo D e m b i ń s c y, resp. opiekun sukcessorowie F r y d e r y k a G e e r d s posiedziciela dóbr z Greifswaldu, zapozywają się niniejszém publicznie.

Szubin, dnia 8. Czerwca 1850.

K r ó l. S ą d p o w i a t o w y. W y d z. I.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Listopada 1850	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	$85\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$119\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$103\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{8}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$101\frac{1}{8}$	—
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	90
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
» » Pomorskie...	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	95
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	95
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{1}{3}$	$10\frac{5}{6}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	82	$82\frac{1}{4}$